

Wiosenna odnowa

Iza Malicka na co dzień jest handlowcem. Zawsze stara się wyglądać elegancko, bo tego wymaga jej praca, ale uciążliwe dojazdy poza Łódź i natłok zajęć sprawiają, że nie ma dla siebie tyle czasu, ile by chciała. Dlatego też zgodziła się na metamorfozę z „Gazetą”



Stylistka Laurella pomogła pani Izie w wyborze nowego koloru włosów



Zabieg i masaż w Magnolii rozpoczęły dzień przemian



Wizażystka Douglas: – Tusz do rzęs w kolorze oberżyny to hit tej wiosny



Po metamorfozie pani Iza nie przestawała się uśmiechać



metamorfozy

AGNIESZKA DANOWSKA
ZDJĘCIA MARCIN STĘPIEŃ

Zaczęliśmy z samego rana w Klinice Zdrowia i Urody „Magnolia”: - Marzę o tym, by się porządnie zrelaksować. Dawno nie miałam czasu tylko dla siebie i bardziej zależy mi na odpoczynku niż ujednianiu czy nawilżaniu - przyznała pani Iza. Ekspertki z Magnolii szybko uznały, że można połączyć przyjemne z pożytecznym: - W programie większości zabiegów jest etap relaksacyjnego masażu. Pani Iza ma zgrabną sylwetkę, widać, że dba o linię, więc nie musimy za bardzo modelować czy wyszczuplać. Zaproponuję zabieg „Dotyk bursztynu” - naszą wiosenną nowość - poinformowała Marzena Maciaszek, szefowa Magnolii. Linia bursztynowa krakowskiej firmy Farmona to peeling z drobkami bursztynu, maska i serum ujędrniająco-wzmacniające. Zabieg składa się z części pielęgnacyjnej

i masażu prawdziwymi bursztynami. Ten ostatni etap szczególnie przypadł do gustu bohaterce „Metamorfoz”: - Masażystka dokonała cudu, to był naprawdę błogi relaks - pani Iza nie ukrywała emocji. Agnieszka Dakiniewicz, która masowała panią Izę, opowiedziała o właściwościach kamieni - Bursztyny idealnie dopasowują się do kształtu dłoni, poza tym wykazują dużą jonizującą ujemną, stąd wrażenie głębokiego odprężenia i napływu sił vitalnych - wyjaśniła.

Po spa przyszedł czas na fryzjera. Stylistka w salonie Laurell, po konsultacji z panią Izą, zdecydowała się na nieznaczne skrócenie włosów, z lekkimi blond pasemkami i grzywką. - Nie będę farbowała całych włosów, jedynie pod spodem nieco je przyciemnimy. Idzie wiosna, więc teraz jest czas na swobodne fryzury, niewymagające skomplikowanej stylizacji - tłumaczyła pani Kasia z salonu Laurell. U fryzjera spędziliśmy aż cztery godziny, ale było warto. - Włosy jak na mnie są dość krótkie, ale przecież odrosną. Nigdy nie miałam grzywkę i póki co jestem nieprzyzwyczajona, ale podoba mi się - przyznała bohaterka „Metamorfoz”.

Przeszła kolej na makijaż. W perfumerii Douglas w Galerii Łódzkiej już czekała na nas wizażystka Emilia Więclewska. Od razu zabrała panią Izę na

wycieczkę w poszukiwaniu palet kolorystycznych, odpowiednich dla naszej bohaterki. Pani Iza nie lubi przesadzać z makijażem: choć zawsze używa pudru i tuszu do rzęs, raczej nie stosuje wielu kosmetyków kolorowych. Wizażystka próbowała namówić ją na makijaż wieczorowy, kompromisem okazała się stylizacja koktajlowa - panie wspólnie wybrały kolorystykę nasyconego fioleto, oberżyny i pudrowego różu. Do tego pozostałe elementy potrzebne do makijażu: podkład dostosowujący się do struktury skóry, puder z drobkami złota, róż, błyszczak, tusz do rzęs i absolutny hit wśród wizażystów, czyli rozświetlacz. - Nakłada się go w zagłębieniu na skórze - np. w zmarszczki mimiczne czy cienie pod oczami. Efekt jest delikatny, ale w ostatecznym rozrachunku różnica jest spora - tłumaczyła Emilia Więclewska. Wizażystka Douglas wyjawiała jeszcze jeden trik: jak ukryć zmęczenie. - Najczęściej ciężki dzień w pracy widać po oczach, ale i na to jest sposób. Przed wielkim wieczornym wyjściem najlepiej jest pomalować dolną krawędź powieki beżową konturówką, tworząc jasną otoczkę wokół oka. - wyjaśniła. Pani Iza z przerwaniem spojrzała na jasnoróżowy błyszczak Lancome. - Może coś spokojniejszego?

Ten róż jest zabójczy! - wyznała szczerze. Wizażystce, mimo zapewnień o aktualnych trendach, nie udało się przekonać pani Izę do tego odważnego koloru - stanęło na beżowo-różowej, delikatnej szmince. Jak wrażenia po sesji z Douglas? - Chyba skuszę się na ten podkład. Nigdy nie używałam nic na twarz, bo miałam wielki problem z dobraniem odpowiedniego koloru - wizażystka zrobiła to idealnie.

Ostatnim etapem metamorfozy była wizyta w salonie odzieży i galanterii skórzanej Lu-Man w Galerii Łódzkiej. Tam czekała na nas projektantka i stylistka marki Ola Hetich. - Jak tylko zobaczyłam panią, od razu pomyślałam, że musi pani przymierzyć beżowy płaszczek, model DASZA, jego linia i długość do polowy uda optycznie wydłuża sylwetkę - przyznała projektantka. Rzeczywiście, pani Iza od razu polubiła wybrany model. Przymiarek nie było końca. Pani Iza polubiła jeszcze fioletowy żakiet, model MAXI, idealnie pasujący do jej nowego makijażu i odważną pomarańczową „motocyklowkę”. BEATE, która według projektantki Oli Hetich poprzez sportową stylizację dodaje sylwetce wiosennej vitalności.

Jak wrażenia z całego dnia? - W domu wszyscy oniemieli. Mąż nie wydal z siebie nic poza głośnym „Ach!” i tak, jak obiecał rano, zabrał mnie na romantyczną kolację - dodaje z uśmiechem pani Iza. ☺

Jeśli Ty też chcesz wziąć udział w gazetowych „Metamorfozach” przyślij nam adres metamorfozy@lodz.agora.pl dwa zdjęcia: twarzy i całej sylwetki i w kilku zdaniach napisz, dlaczego chcesz wziąć udział w naszej zabawie. Zapraszamy także firmy odzieżowe, kosmetyczne, fryzjerskie do współpracy. Szczegóły, tel. 042 63 16 161, 042 63 16 188

PARTNERZY METAMORFOZ:

LU-MAN

Perfumerie
Douglas

LAURELL
STUDIO JACOT

KLINIKA ZDROWIA I URODY
magnolia



LU-MAN
www.luman.pl